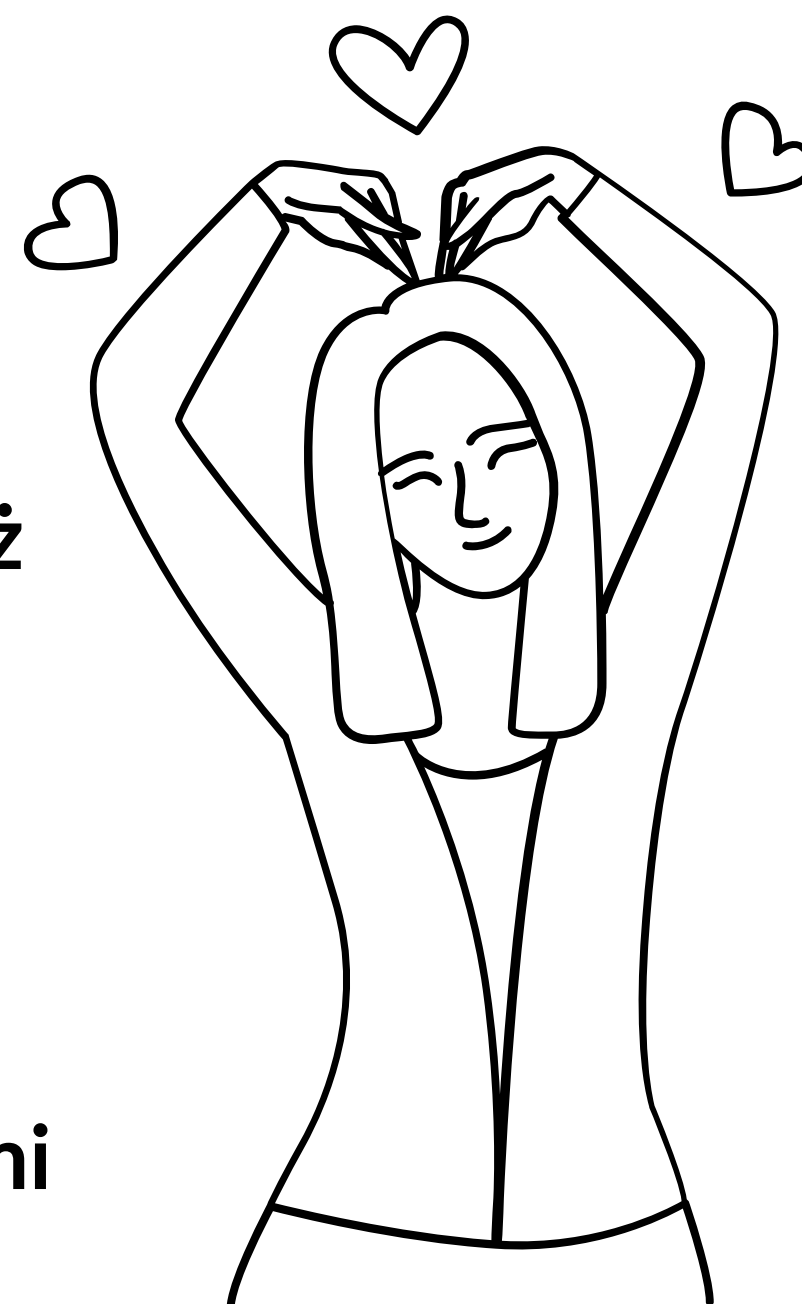


POSITANO

A więc planujesz sesję zdjęciową w malowniczym Positano? To jedno z miejsc, o których pisałam już we wstępie, umiłowane przez setki fotografów, blogerek i filmowców. Włoskie miasteczko na wybrzeżu Amalfi, wpisane na listę światowego Dziedzictwa UNESCO, charakteryzujące się nadmorskim krajobrazem z kaskadowo położonymi kolorowymi domkami i zapierającymi dech w piersiach zachodami słońca.

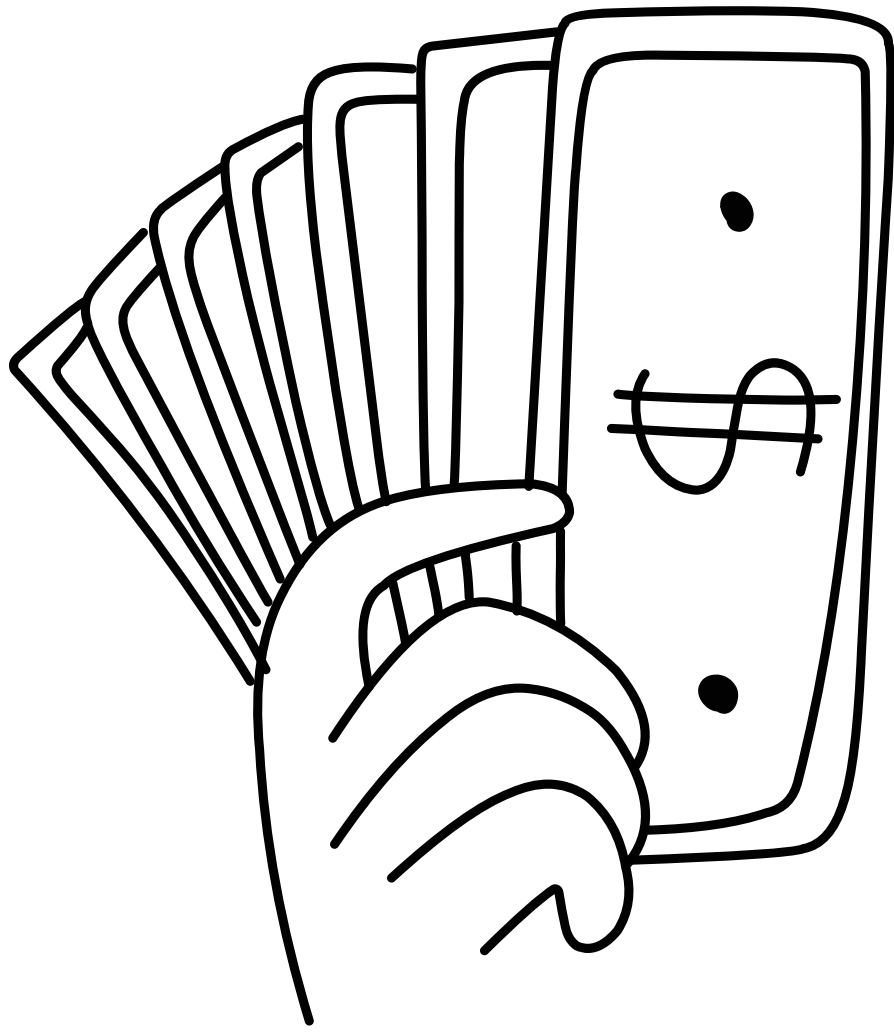


Nie zaczynaj od razu pakować swojego sprzętu i szukać najlepszego miejsca na złapanie "golden hour". Jest tu **drobny szczegół**, który może pokrzyżować Twoje plany:

W tym mieście od niedawna pojawiło się coś takiego jak... "podatek krajobrazowy" czyli **opłata za pozwolenie na robienie zdjęć**, oczywiście zdjęć komercyjnych.

Ale nie bój się! To nie jest nic takiego, co by zmusiło cię do rezygnacji z sesji i wrzucenia swojego aparatu do najbliższego zatoki. To tylko drobna formalność i trochę większa niż drobna opłata.

Kilka lat temu (dokładnie w 2017 roku) Burmistrz Positano zdecydował się o **wprowadzeniu opłat za komercyjne fotografowanie** tego miejsca. Jak sam mówi "Nie chodzi o zarabianie pieniędzy, ale o kontrolę". Czyli wszystkie marki, które robiły tam look booki, sesje wizerunkowe, i tym podobne, od teraz musiałyby się liczyć z dodatkowym kosztem organizacji sesji.



CENNIK ZA POZWOLENIA*:

1000 euro / 1150 USD za dzień zdjęć

2000 euro/ 2300 USD za dzień filmowania

*na komercyjne wykonywanie zdjęć lub video

Fotografowie amatorzy nie płacą żadnych opłat przy czym amatorzy to Ci, którzy na swoich sesjach nie zarabiają, nie realizują komercyjnych sesji, spełniają się tworząc do portfolio lub robiąc po prostu pamiątki z wakacji.

Ceny za pozwolenie to dużo więcej niż koszt lotu, aby się tam dostać. Zapłaciłbyś? Zgłoszenie wniosku o pozwolenie to nic innego jak formalność, która brzmi trochę jak fragment scenariusza włoskiej opery mydlanej:

W pierwszej kolejności musisz wysłać swój wniosek do lokalnej administracji. Uwzględnij, aby to zrobić co najmniej **30 dni** przed rozpoczęciem zdjęć. A jeśli kiedykolwiek miałeś styczność z włoską biurokracją, wiesz, że tę liczbę dni możesz śmiało pomnożyć, co może być problematyczne bo wiele sesji nie jest planowanych z aż takim wyprzedzeniem. Nie zdążyłeś? **Nic straconego**, nadal możesz złożyć swój wniosek po terminie. Ale uwaga, miasto posiada swój specjalny "cennik dla spóźnialskich", co oznacza, że **zapłacisz 50% więcej**. Ot, taka włoska gościnność.

Po uiszczeniu wszystkich opłat twój wniosek trafi do szefa działu majątkowego, który wyda decyzję (nie spotkałam się z informacją aby komuś odmówili). Zdobądź trochę cierpliwości i pamiętaj, że na Positano na pewno warto czekać!